Rok VIII. Kraków-Podgórze, Środa 14 Września 1910 Nr. 211

3 Cena Numeru centy w Krakowie, Podgórzu i na prowincyi.

PRENUMERATA
miesięczna w Krakowie 1 K. 50 h. (już z dostawą do domu) na prowincyi z przesyłką pocztową 1 Kor. 50 hal. — Prenumerata za granicą 1 mrk. 50 f., 2 fr. 1 rs.
POJEDYNCZE EGZEMPLARZE NABYWAĆ MOŻNA WE WSZYSTKICH AGENCYACH PISM I NA WSZYSTKICH DWORCACH KOLEJOWYCH.

NOWINY

Dziennik niezawisły demokratyczny illustrowany.

OGŁOSZENIA
za wiersz petitu 16 hal., za każdy następny raz 12 hal. drobne ogłoszenia po 4 halerze od wyrazu, (minimum 50 hal.). Nadesłane za wiersz petitowy 50 hal. spody na każdej stronie po 3 Kor. — Załączniki 20 Kor. za tysiąc. Inseraty prowadzi w swoim zarządzie p. M. Hupczys.
Administracya „Nowin“: ul. Wiślna L. 2, otwarta od godziny 8 rano do godziny 8 wieczorem.

Na Lwów Skład i Ekspedycya: Agencya Sokołowskiego, Pasaż Hausmana L. 2.

Redakcya i Administracya „Nowin“: Kraków, ul. Wiślna L. 2, Tel. 340. Ekspedycya „Nowin“ ul. Wiślna L. 2.

REDAKTOR NACZELNY: LUDWIK SZCZEPAŃSKI.

Wiadomości ustnie, telefonicznie i listownie przyjmuje Redakcya (Tel. 340) od godziny 9 rano do godziny 7 wieczorem w biurze ulica Wiślna L. 2. Rękopisów nie zwraca się.

„NOWINY“ wychodzą codziennie wieczorem o godzinie 5-tej. — Cena numeru 3 centy w Krakowie i na prowincyi.

Prosimy odnowić prenumeratę na miesiąc Wrzesień.

(„Nowiny“ kosztują półrocznie 9 koron, miesięcznie 1 kor. 50 hal. już z wysyłką i dostawą do domu).

Sprawy polityczne.

Kraków, 13 września.

Zwołanie Sejmów.

„Wiener Zeitung“ ogłosiła patent cesarski, zwołujący Sejm śląski na 19 b. m., Sejm dolnoaustryacki, salcburski, styryjski, karyntyjski i Ziemi Przedarulańskiej na 20 września, **Sejm galicyjski na 22 września**, zaś górno-austryacki na 28 września.

Obrady Sejmu galicyjskiego, zwołanego na 22 września, potrwają co najmniej **do końca października**.

Konferencye niemiecko-czeskie.

Z Pragi donoszą: Z dniem wczorajszym rozpoczęły się wstępne kroki do konferencyi, (zwołanych na 19 b. m.) jednak nie wróżą one wiele dobrego.

Posłowie czescy także radykali zebrali się pod przew. dra Skardy na naradę poufną. Wszyscy mówcy oświadczyli z całą stanowczością, że nigdy i pod żadnym warunkiem nie zgodzą się na podział kraju według językowych okręgów. Znaczy to, iż Niemcy z góry mogą być pewni, że jakkolwiek komisya zajmie się owemi ustawami, to jednak one nigdy nie dojrzeją do uchwały.

Wiadomość o obesłaniu konferencyi przez radykałów tu i ówdzie mylnie komentowaną bywa jako dobry znak, kiedy przeciwnie świadczy ona, że Czesi nie wierzą w jakikolwiek rezultat konferencyi.

Poseł Sustersicz o sytuacyi.

Przywódca katol. Słoweńców, bawiąc wczoraj w Wiedniu, rozmawiał z jednym z dziennikarzy o sytuacyi. Naprzód ubolewał nad postępowaniem rządu w sprawie Hribara. Następnie oświadczył, że cieszy się z dojścia do zgody pomiędzy stronnictwami czeskimi, bo przyczyni się ono do wzmocnienia powagi Unii słowiańskiej.

Sesya delegacyjna (zwołana zapewne na 12-go paźdz.), zdaniem pos. Sustersicza, pozostanie bez wszelkiego wpływu na sesyę Rady państwa. Co do *sesyi Rady państwa* ostrzega przed pogłoskami o rozwiązaniu. Nie wierzy, by rząd takie zamiary żywił i sądzi, że są to tylko strachy.

Sejmowa reforma wyborcza.

Jak wiadomo, pełna komisya sejmowa dla reformy wyborczej uchwaliła już 1) zasadę utrzymania obecnych kuryj: wielkich posiadłości, małych posiadłości i kuryi miejskiej, 2) zasadę powszechności, bezpośredniości i tajności głosowania; natomiast nie uchwaliła równości, przeciwnie dla *miast* przyjęto już zasadę *pluralności*.

Onegdaj atoli subkomitet dla reformy wyborczej (rzekomo z powodu nieobecności dwu konserwatystów) uchwalił dla *kuryi wiejskiej* zasadę *równości*.

Obóz konserwatywny został tą uchwałą zaskoczony i protestuje przeciwko niej, wywodząc, że jeźli w miastach obowiązywać ma pluralność, to na wsi równość prawa wyborczego jest niemożliwa. Jest w tem sprzeczność, prawica do takiej uchwały nie dopuści — i taka reforma nie uzyskałaby też sankcyi rządu. „Gazeta Narodowa“ pisze w tej sprawie:

„Czyż można sobie wyobrazić, aby reprezentanci miast przyznali włościaństwu dalej idące prawo wyborcze, niż mieszczaństwu, czyż jest to możliwem, aby narodowa demokracya zgodziła się na takie wzniecanie walk społecznych, na nieobliczalne wprost skutki niczem nieograniczonego prawa wyborczego wśród włościaństwa wschodniej części kraju?“ (t. j. Rusinów).

Konserwatyści przeciw wspomnianej uchwale zgłosili *votum* mniejszości. I zdaje się nie ulegać wątpliwości, że pełna komisya, w której konserwatyści mają znaczną większość, obali zasadę równości głosów na wsiach, godząc się tylko na jednomandatowość okręgów i na utworzenie tylko jednego koła wyborców.

Nowe gryndersiwo p. Stapińskiego.

Bankructwo Banku parcelacyjnego, którego gospodarka nawet w okresie likwidacyi nie przestaje skandalizować opinii publicznej, wątpliwy stan interesów „*Wisły*“, która musiała z Krakowa przenieść się do Lwowa pod opiekę geldhaba stronnictwa p. Długosza, nie ochłodziła grynderskiego animuszu p. Stapińskiego. Z kolei pomysł założenia „banku ludowego“ nie daje p. Stapińskiemu spokoju. Stronnictwo potrzebuje bardzo pieniędzy; gazetka nie ludowa, ale chamska, chamskim stylem i w chamskim duchu nieudolnie robiona, nie czytana przez nikogo, pochłania wciąż ogromne sumy... A nadzieja, że nowe wybory podreperują kasę, okazuje się złudną. Nowe wybory — to rozkoszne marzenie p. Stapińskiego, nie nastąpią tak rychło, jakby sobie tego wódz życzył. Rząd straszy wprawdzie rozwiązaniem Izby posłów, ale poważnie o tem nie myśli. — Zaczem dobrze byłoby zrealizować teraz pomysł „banku ludowego“, na który koncesyę p. Stapiński ma w kieszeni. Trochę kapitału na początek dostarczą menerzy stronnictwa, zwłaszcza niewyczerpany p. Długosz — i byle uzyskać tani kredyt w Banku Austro-Węgierskim i w Banku krajowym — można już mieć „bank“ i pieniądze wypożyczać z zyskiem na weksle. Bo posiadać kredyt tani na 4—5 prc., a eskontować weksle na 8 prc. — to najzwyklejszy, pewny, galicyjski interes „bankowy“. Banków tego rodzaju mamy setki w kraju — p. Stapiński pomnoży ich szereg swoim „bankiem ludowym“.

Za swojej ostatniej bytności we Lwowie p. Stapiński nakłonił swoich przyjaciół do subskrybowania kilkudziesięciu tysięcy koron kapitału udziałowego — a w ubiegłą niedzielę pojechał do Wiednia, aby tam dalej kuć żelazo i u eksc. Bilińskiego wymusić dogodne waruki kredytu dla nowego banczku w instytucyach rządowych.

Ostrzegamy jednak rząd przed tem nowem gryndersiwem i przed ewentualnem marnotrawieniem pieniędzy podatkowych na cele, z dobrem ludu nic wspólnego nie mające. Chyba historya Banku parcelacyjnego, który rząd musiał ratować kosztem dwu milionów koron (pożyczonych na 2 prc. na czas nieograniczony!) wystarcza, aby o talencie gryndersklm p. Stapińskiego wyrobić sobie zdanie należyte.

O potędze amerykańskiego „bożka“

i zbytkownych zwyczajach Amerykanów — zamieszcza „Figaro“ artykuł B. Zan Vorsta:

Jerzy Waszyngton w ostatnich latach przed śmiercią był najbogatszym człowiekiem w Ameryce. Umierając w r. 1799 pozostawił spadkobiercom skromną sumę trzech milionów dolarów. Dzisiaj jest w Ameryce dziesięciu ludzi, których majątek razem wzięty wynosi 10 miliardów dolarów (dolar = 5 koron); jest nadto pięciuset innych, u których majątek przenosi u każdego sumę 15 milionów; trzecia grupa pięciu tysięcy finansistów może rozporządzać ogólną sumą 50 miliardów dolarów.

Rzecz prosta, że wobec tylu nagromadzonych kapitałów musi się znaleść ktoś, co je wydaje. Zadanie to w pierwszym rzędzie wzięły na siebie kobiety. Gdy tylko lato zawita, udają się na potężnych parowcach w podróż do Europy. Tam zostawiają tysiące, miliony. — Salony ich w Ameryce są miejscem wystaw dla wszystkiego, co piękne. Tam gromadzą przedmioty, zakupione w Europie przez Amerykanów, będąc ciągle w pogoni za dziełami nowemi.

— Dajcie mi zbytek życia — rzekła raz miliarderka — nie chcę się troszczyć o wszystko, co jest jego koniecznością.

Podobna dewiza może się ostać, jeśli znajdzie poparcie w strumieniu złota. W samym Nowym Jorku wymieniają przeszło sto pań, które rocznie wydają na toaletę 150 tysięcy dolarów; przeszło tysiąc zadowalnia się na ten cel sumą 75 tysięcy. Trzecią kategoryę stanowi pięć tysięcy innych, które na ubranie swe potrzebują rocznie zaledwie 3 tysiące dolarów (= 15.000 koron).

Roczny bilans miliarderki wykazuje w przybliżeniu następujące pozycye: Suknie balowe 40.000 dolarów, spacerowe 25.000 dol., okrycia 12.000 dol., bielizna 15.000 dol., buciki 5.000 dol., rękawiczki 3.000 dol., kapelusze 7.000 dolarów. Prócz tego posiada każda z nich swoje specyalne upodobania. Jedna zbiera namiętnie chusteczki do nosa i pokazuje gościom wspaniałe ich kollekcye. Ponieważ Ameryka nie posiada w tym kierunku „okazów“ niezwykłych, zatem sprowadza się je z Paryża. A wtedy płaci się za tuzin trzysta franków, że zaś specyalnie zrobione są na zamówienie, zatem zakupić należy dwanaście tuzinów.

Druga wydaje kapitały na kollekcye jedwabnych pończoch. „Te naprzykład — mówi, wskazując na nogę, opiętą w cieniuchną pończoszkę — kosztowały mnie tylko tysiąc franków.

W tym samym Nowym Jorku, gdzie jeszcze Jerzy Waszyngton z trzema milionami majątku uchodził za Krezusa, obecnie wartość samych dyamentów, tam posiadanych, wynosi 10 miliardów; w sumę tę nie wchodzi wartość innych drogich kamieni. Istnieją specyalne biżuterye na pory dnia i roku. Są bogate amerykanki, które lubują się w kwiatach i w porze zimowej płacą wygórowane ceny za róże. Inne same zajmują się gospodarowaniem lub ogrodnictwem. Niektóre przeplantowują olbrzymie drzewa z lasów dziewiczych do swych wspaniałych parków, co nierzadko przy jednym okazie pociąga wydatek sumy 5.000 koron. A gospodarstwo domowe...

— Czym państwu można służyć — zwraca się pani domu do gości — mlekiem czy szampanem?

Jedno i drugie kosztuje często to samo.

Utrzymanie służby, płatnej niezmiernie suto, pochłania w Ameryce olbrzymie sumy. Nie rzadko trafia się, że dobry kucharz w służbie u miliardera pobiera 50 tysięcy dolarów rocznie. Osobne pozycye stanowią meble starożytne, którymi ozdabiają swe pałace i wille, bale, uroczystości, festyny, polowania. Sam Paryż wysyła miesięcznie do Ameryki za 300 tysięcy franków „bibelotów“ dla ozdoby amerykańskich salonów. Urządzanie uczt na wielką skalę, gdzie wieczór pochłania 200 do 300 tysięcy fr., jest faktem ogólnie znanym.

Zestawienia te budzą mimowolną myśl: czy w Ameryce wszyscy ludzie są milionerami? Przeciwnie, może nigdzie kapitały tak nierówno są rozłożone, jak właśnie w Ameryce. Dokładne obliczenia wykazały, że ogromna większość rodzin w Ameryce nie może na utrzymanie wydawać przeciętnie więcej, niż sumę równą 2.400 koron. Przeszło 4 miliony rodzin musi żyć z dochodu równego 1.600 koron rocznie, a w to nie są wliczeni robotnicy i proletaryat.

ZE SWIATA.

Zastrzelenie rewolucyonistów. W Moskwie na Twerskim bulwarze policya aresztowała młodego człowieka i młodą dziewczynę. Oboje rozpoczęli strzelać z rewolwerów. Widząc, że nie uda im się umknąć, młody człowiek zastrzelił swą towarzyszkę, sam zaś padł pod strzałami policyi. — W ich mieszkaniu znaleziono wiele rewolucyjnego materyału.

Napad na okręt. Na rosyjski parowiec, który wiózł 80 Chińczyków, napadli Chunchuzi, którzy zakradli się na statek jako pasażerowie. Stało się to w oddaleniu 30 wiorst od Charbina. Chunchuzi zabili obu właścicieli okrętu, obrabowali kapitana i podróżnych, raniąc wielu, poczem zniszczyli maszyny. Krążownik graniczny pospieszył z pomocą i wyswobodził z więzów podróżnych

---

Major DRIANT.

Balonem do bieguna Północnego.

Przekład z francuskiego.

50 (Ciąg dalszy).

— Więc dobrze. W tej chwili myślę tylko o tobie. Myślę tylko o tem, aby cię zdrowo i cało odstawić do domu, a co dotyczy bieguna...

— Nie kończ — przerwała mu szybko. — Ja także myślę o naszem przyszłem szczęściu, ale przedewszystkiem myślę o tej wielkiej rzeczy, która dzisiaj, może już za kilka godzin, ma się dokonać. Tak! Nasza flaga musi zawisnąć na biegunie przed ich flagą, musi, czy ty tego chcesz, czy nie. „Patrie“ jest balonem francuskim, ty jesteś jej komendantem, tylko to trzeba głośno powiedzieć.

— Stańmy naprzód na biegunie, droga Krysiu, a przedewszystkiem — powróćmy potem do domu!

Przytulili się do siebie, nie zważając na mróz, który się coraz dotkliwiej dawał odczuwać i przez chwilę czuli bicie własnych serc na piersiach. Rozmawiali jeszcze długo; na jej prośby, opowiedział jej Durtal historyę swego życia, swoje prace; mechanicznie tylko kierował sterem, nie myśląc nawet o barometrze.

Naraz gondola zatrzęsła się od silnego uderzenia. Przechyliła się, podniosła i znowu przechyliła, aż dwa futrzane worki, z których się dobywały przejmujące jęki, potoczyły się do stóp obojga gruchających narzeczonych. Miss Elliot krzykła tak przeraźliwie, że nawet Bob Midy się zbudził.

Durtal pochylił się nad barometrem; na twarzy jego przebijało się niemal osłupienie.

— Proszę się trzymać mocno! — zawołał.

— Co się stało?

Nie odpowiadając na pytanie przerażonych awiatorów, porucznik wyrzucił trzy worki balastu, poczem szepnął Krystynie:

— Spadliśmy o 550 metrów — nad samą powierzchnię morza. Barometr wskazuje 25 milimetrów.

Wyrzucił jeszcze dwa worki balastu.

— Trzymać się mocno!

Gondola przechyliła się znowu. Amerykanin i uczony, którzy się nie zdołali jeszcze wydobyć z worków, w jakich spali, stoczyli się znowu na siebie, jak dwa walce, a Bob Midy opadł całym swoim ciężarem na miss Elliot, która znowu krzyknęła przeraźliwie.

— Nie bój się, Krysiu, jestem przy tobie! — rzekł Durtal półgłosem.

Jedną ręką trzymał się sam poręczy gondoli, drugą przyciskał Krystynę mocno do piersi. Znaleźli się w tejsamej pozycyi, jak pierwszej nocy, ale jakżeż inna dziś była sytuacya! Krystyna nie myślała już o tem, aby się odeń odsunąć, a niebezpieczeństwo, w jakiem się znajdowali, potęgowało jeszcze ich uczucie. Niebezpieczeństwo było matką ich wzajemnej miłości. Krystyna była teraz gotowa na wszystko. Cały jej lęk wyraził się tylko w jednem słowie: Grzegorzu!

— Trzymaj się mocno! Za chwilkę wrócę do ciebie!

Puścił ją, pochylił się nad barometrem i zaraz wyrzucił szósty, a następnie siódmy worek balastu.

Popod gondolą zobaczył jakieś białe bryły, znikające z rozmaitą szybkością. Cóż to było? Oderwane lodowce, które się spiętrzyły, że wyglądały, jak góry? Tego nikt nie wiedział.

Porucznika zaniepokoił wygląd sanek automobilowych. Wskutek uderzenia o lodowiec rozerwały się i wisiały na jednym tylko rzemieniu dwa metry pod gondolą. Ważyły one 350 klg. Gdyby się tak teraz sanki oderwały, „Patrie“ w kilku sekundach wzbiłaby się ku gwiazdom i znalazłaby się w zimnie, wynoszącym 60 i więcej nawet stopni niżej zera.

Podszedł do Krystyny. Dręczyła go bowiem myśl, że gondola znowu się pochyli, że Krystyna może stracić równowagę, wypaść z gondoli i zginąć w tej lodowej pustyni. Na szczęście balon wznosił się spokojnie w górę i odzyskiwał równowagę. W gondoli zawrzało. Pytania krzyżowały się, nawet miss Elliot podniosła się i zaczęła coś mówić. Tylko dr Petersen badał skrupulatnie swój aparat, prowadząc rozmowę sam ze sobą, ale we wszystkich językach. Nikt nie myślał o tem, by spojrzeć na barometr. Bob Midy zbierał rozsypane na pokładzie puszki z konserwami.

Uspokojony, pewny, że powłoka balonu nie została uszkodzona, Durtal zbadał szybko śmigła. Obracały się normalnie i pewnie, czyli, że nie były wcale uszkodzone. Odetchnął.

Ciąg dalszy nastąpi.

Mięso z Argentyny. Z Wiednia donoszą, że wkrótce wydane będzie pozwolenie na sprowadzanie mięsa argentyńskiego, zapewne jeszcze w tym miesiącu. Jednakże dowóz ograniczony będzie na kilka miesięcy *tylko do Wiednia*, dopiero po tej próbie rozszerzony być może na niektóre inne miasta.

Ministerstwo spraw wewn. w porozumieniu z min. rolnictwa wysyła do Argentyny komisyę dla zbadania sprawy importu mięsa argentyńskiego.

Miss Elkins i książę Abruzzów. Dziennik rzymski „Vito" donosi, że księciu Abruzzów udało się ostatecznie przełamać opozycyę dworu włoskiego względem jego małżeństwa z amerykańską miliarderką, miss Elkins i że ślub odbędzie się w połowie lutego w Wenecyi.

Jeszcze przed świętami Bożego Narodzenia rodzina Elkinsów przyjęta będzie na dworze, poczem nastąpi publiczne ogłoszenie zaręczyn. Miss Elkins otrzyma w dniu swych zaślubin rangę księżniczki.

Dotychczas najzaciętszemi przeciwniczkami tego małżeństwa były: królowa Małgorzata i księżna Aosty. Gdy jednak król osobiście wstawił się za księciem Abruzzów, królowa Małgorzata powinszowała swemu siostrzeńcowi listownie w d. 15-tym sierpnia wyboru przyszłej małżonki. Nastąpiła także już wymiana listów między królową-wdową a panną Elkins.

Księżna Aosty natomiast oświadczyła, że w weselu uczestniczyć nie będzie, bo w początku stycznia rozpoczyna nową wyprawę myśliwską do Afryki Środkowej.

Z KRAJU.

Zakończenie Zjazdu techników.

W niedzielę odbyło się w auli politechniki drugie ogólne zebranie uczestników Zjazdu techików. Obrady zagaił prezes Obrębowicz. Inż. St. Szczepanowski przywitał zebranych imieniem związku górników i hutników polskich. Inż. Rolle imieniem komisyi dla zbadania sprawozdania o czynnościach stałej delegacyi IV Zjazdu wniósł o absolutoryum, które jednomyślnie uchwalono. Inż. Lutosławski przedłożył regulamin dla stałej delegacyi, który zmieniono w tym kierunku, iż delegacya ma pozostawać w styczności z organizacyami technicznemi i że w skład niej mają wchodzić delegaci zrzeszeń techników. Sekretarz generalny dr Anczyc przedstawił kilkadziesiąt wniosków i rezolucyj z sekcyi, które uchwalono jednomyślnie.

Dokonano wyboru delegatów do stałej delegacyi V Zjazdu. Uchwalono, że **następny Zjazd ma się odbyć w r. 1812 w Krakowie**, przyczem odczytano telegram prezydenta Krakowa, zapraszający uczestników Zjazdu do Krakowa. Telegram ten przyjęto oklaskami. Polecono prezydyum, aby wysłało imieniem Zjazdu telegram z wyrazami uznania do p. Curie Skłodkowskiej w Paryżu.

Nastąpił interesujący odczyt posła inż. Zieleniewskiego na temat „znaczenia osobistej przedsiębiorczości dla państwa i społeczeństwa", w którym prelegent zwalczał wybujałości socyalizmu państwowego i gminnego, poczem prezes Obrębowicz zamknął obrady Zjazdu.

Z Chrzanowa żalą się nam obywatele na straszne nieporządki. Nawet w pryncypalnem miejscu, tuż koło kościoła panują pod względem porządku i czystości fatalne stosunki. A to przecie czas choleryczny!

Wadowice. Przed kilku dniami w domu radnego Liski zdarzył się wypadek, który mógł mieć bardzo złe następstwa. Oto p. A. K., siostrzenica żony p. Mikołajewskiego, zarządcy drukarni Foltina, wyszedłszy z dzieckiem na ganek w oficynie skutkiem zawalenia się podłogi spadła na podwórze, doznając licznych i poważnych obrażeń. Ładne porządki! Sprawa będzie miała sądowe następstwa.

Samobójstwa. Z Białej piszą nam: Przed kilku dniami odebrał sobie życie wystrzałem z rewolweru w hotelu w Bielsku adw. dr T. Kremtak z Warszawy. Przyczyną zamachu samobójczego była nieuleczalna choroba.

Z obawy przed karą za sprzeniewierzenie 800 koron, odebrał sobie życie wystrzałem z karabinu kapral 13 p. p. Artur Buczek ze Stanisławowa.

Sankcya ustawy. Cesarz sankcyonował uchwaloną przez Sejm galicyjski ustawę, zezwalającą reprezentacyi powiatowej Nowego Targu na zaciągnięcie pożyczki 100.000 koron.

„Ehrlich 606" w Krakowie.

Próby z nowym środkiem niemieckiego uczonego dokonywane są w Krakowie przez kilku lekarzy, ale na razie na bardzo małą skalę, a rezultaty doświadczeń nie są ogłaszane. Tylko prof. radca dworu Wicherkiewicz ogłosił wynik kuracyi, osiągnięty u pacyenta 34-letniego, chorego na tabes w połączeniu z zanikiem nerwów ocznych. W cztery dni po injekcyi pacyent mógł rozróżniać światło i ciemność, patrząc prawem okiem, a lewem spostrzegać nawet ruchy ręki. Injekcya wywołała zatem w tym wypadku nader doniosłe skutki lecznicze. W tych dniach przyjechał do Krakowa prof. Reiss, który po otwarciu kliniki podejmie próby w szerszych rozmiarach; także dr Borzęcki otrzymał dla szpitala nowy środek, próbował go także dr Steuermark.

Lekarze krakowscy, w przeciwieństwie do lekarzy niemieckich, wśród których nawet najpierwsze powagi z entuzyazmem mówią o nowym środku leczniczym, zachowują w swych opiniach wstrzemięźliwość, połączoną ze sceptycyzmem. Dr Boczar n. p. akcentuje bolesność injekcyi, względnie jej skutków; dr B. ma w obserwacyi pacyenta, który w trzy tygodnie po injekcyi jeszcze doznaje takiego bólu w nogach, że chodzić nie może.

Sprawozdanie prof. Ehrlicha.

W szpitalu miejskim we Frankfurcie nad Menem odbył się dnia 5 b. m. wieczór demonstracyjny, na którym omawiano wyniki, otrzymane za pomocą „preparatu 606" prof. Ehrlicha. Przy tej sposobności zabrał też głos i sam wynalazca preparatu, przedstawiwszy wyniki obserwacyj, czynionych przy traktowaniu nim nawet ciężkich przypadków kiły.

Przy kombinacyi traktowania miejscowego przypadłości skórnych preparatem arsenowym, oraz wstrzyknięciu roztworu „606", otrzymano wyniki bardzo dodatnie. Z pośród licznych, bardzo ciekawych przypadków zaznaczył prof. Ehrlich kilka, przy których zniszczenie gardzieli i podniebienia doszło do tego stopnia, że chory nie mógł wcale przyjmować pokarmów stałych i zaledwie że przełykał pokarmy płynne. Tacy chorzy mogli już w dzień otrzymania injekcyi, albo też dnia następnego przyjmować pokarmy stałe, a nawet chleb twardy. Bóle głowy, trwające czasem miesiące i lata, znikały w ciągu nocy po wstrzyknięciu „606".

O niezwykle ciężkim przypadku doniesiono profesorowi ze Strassburga. Pacyent ów nie mógł ruszyć się z miejsca od ośmiu miesięcy i wychudł do tego stopnia, że stał się szkieletem żyjącym i że nie można było znaleźć muskułu, do którego dałoby się zastrzyknąć preparat. Musiano przeto zastrzyknąć go bezpośrednio w żyłę. Po injekcyi stan chorego poprawił się stanowczo. Chory odzyskał apetyt i powraca do stanu normalnego.

Czworo niemowląt, obarczonych kiłą, wyzdrowiało jedynie przez ssanie mleka matek, leczonych preparatem „606".

Co się tyczy przypadków śmierci, wywołanych rzekomo przez preparat prof. Ehrlicha, jak n. p. w Kopenhadze, gdzie zastrzyknięto „606" pacyentowi, cierpiącemu na wysoko już rozwinięty paraliż postępowy, a w 9 dni po zastrzyknięciu pacyent umarł wśród objawów udaru sercowego, to profesor stanowczo zastrzegł, że w przypadkach ciężkich, wywołanych przez zmiany w centralnym systemie nerwowym, zastrzykiwań „606" bezwarunkowo stosować nie należy.

Dotychczas zastosowano z powodzeniem „preparat 606" u 5700 chorych.

Walka z drożyzną w Krakowie.

W „Czytelni dla kobiet im. J. Słowackiego" odbyło się wczoraj wieczorem zebranie grona pań i zaproszonych gości, celem naradzenia się nad środkami walki z ogólną drożyzną artykułów spożywczych, a przedewszystkiem z drożyzną mięsa. Na porządku dziennym zebrania postawiono kwestyę organizacyi pań i gospodyń, celem zawiązania Stowarzyszenia konsumcyjnego, któreby objęło szerokie warstwy społeczeństwa i rozpoczęło skuteczną walkę z obecną drożyzną. Nad sprawą zawiązania Stowarzyszenia wyłoniła się ożywiona dyskusya, w której kilku mowców i pań przestrzegało, aby rozpoczęta akcya przeciwdrożyźniana nie była tylko objawem chwilowego zapału walki, aby nie była tak częstym u nas słomianym ogniem.

Prezes „Straży polskiej" p. Bartoszewicz w dłuższem przemówieniu uzasadniał potrzebę założenia Stowarzyszenia konsumcyjnego, bo ono tylko może podjąć skuteczną walkę z drożyzną i rzeźnikami, ale tylko wtedy wyda pożądany rezultat, jeśli kierownikami Stowarzyszenia zostaną jednostki dzielne, energiczne i wytrwałe. Również członkowie mającego się założyć Stowarzyszenia powinni wziąć jak najczynniejszy udział w pracy, zrozumiawszy uprzednio, że działają jedynie dla własnego dobra i w własnym interesie. Członkowie tego Stowarzyszenia muszą bezwarunkowo wyzbyć się ogólnych wad członków różnych Towarzystw, którzy jeśli nie opanowani są apatyą i brakiem poczucia solidarności, to uważają swój współudział w pracy Towarzystwa jako łaskę, świadczoną Towarzystwu.

Dyr. r. Biliński zaznaczył w swojem przemówieniu, że jednym z najskuteczniejszych środków przeciwdziałania drożyźnie są właśnie stowarzyszenia i związki konsumentów. Jako prezes „Związku ekonomicznego urzędników" rzucił kilka bardzo ważnych uwag i udzielił wielu cennych wskazówek zaczerpniętych z doświadczenia. Następnie wykazał korzyści członków „Związku ekonomicznego urzędników", który dostarcza stowarzyszonym niezbędnych artykułów codziennego użytku jak węgla, mięsa, wędlin, po znacznie niższych cenach, niż w sklepach krakowskich; zniżki te dochodzą od 40—50% cen sklepowych. Również kuchnia, założona w Związku przynosi członkom, korzystającym z nich znaczną korzyść. Okazuje się więc, że praca podobnych stowarzyszeń przy energicznem prowadzeniu może być bardzo wydatną i korzystną. Następnie narzekał mowca na brak pań i ich współdziałania w Związku. Wita więc z radością projekt zawiązania pań w stowarzyszenie, które w łączności z istniejącymi już organizacyami ekonomiczno-spożywczymi, będzie mogło podjąć skuteczną walkę z drożyzną i stać się może nielada konkurentem dla krakowskich rzeźników, wielce pochopnych do podwyższania cen, a leniwych do obniżania, pomimo spadku cen na targach. Mówiąc zaś o braku mięsa, a wielkiem zapotrzebowaniu podniósł, że sprowadzenie mięsa argentyńskiego, może śmiało ten brak usunąć i przynieść ludności znaczne ulgi, bo według obliczeń mowcy, funt mięsa argentyńskiego kosztowałby 40 halerzy, wliczywszy już w to koszta transportu z Argentyny.

Nadinsp. p. Niklas występował ostro przeciwko rzeźnikom krakowskim, tłómacząc, że podwyżka cen targowych nie uprawnia rzeźników do tak znacznej podwyżki cen mięsa. To ciągłe podwyższanie

Z literatury.

Nowe książki nadesłane redakcyi.

Jan Lemański: *„Noc i Dzień"*. Nakład Gebethnera i Wolffa. Warszawa-Kraków 1911 r.

Gabryela Zapolska: *„Śmierć Felicyana Dulskiego"*. Opowiadanie. Nakład Gebethnera i Wolffa. Warszawa-Kraków 1911 r. Nienawiść autorki do pani Dulskiej, tego przez nią unieśmiertelnionego typu kołtuńskiej matrony — doszła w tej książce do szczytu. Zapolska od czasu powszechnie znanej satyrycznej swej komedyi, w której ten typ ujawnił po raz pierwszy swą „moralność", niejednokrotnie w nowelistycznej formie zajmowała się życiem i sprawami tej damy i jej familijki. W wymienionej powyż noweli pokazuje nam chorobę i śmierć w domu Dulskich; umiera safanduła mąż Felicyan, dręczony do ostatka przez głupią i podłą babę. Z kart książki bucha żar nienawiści do typu Dulskiej; zdawałoby się, że autorka umyślnie przejaskrawia pewne cechy ciasnoty umysłowej i karykaturuje ohydne filisterstwo tej postaci, aby tem dobitniej zaznaczyć swą wzgardę.

Polonus: *„Psychologia obecnego Sejmu galicyjskiego"*. W Krakowie 1910 r. Nakładem redakcyi „Głosu Narodu".

Interesująca, pod wielu względami trafna krytyka stronnictw sejmowych. O ludowcach autor pisze między innemi: „Najnowsze w stronnictwie ludowców objawy rzucają niestety niekorzystne światło na to stronnictwo i nie wróżą pomyślnie o jego przyszłości. Zjazd w Tarnowie z 12-go czerwca wykazał, że deprawacya robi między ludowcami znaczne postępy. Przeobrażają się oni widocznie w najgorszego rodzaju stronnictwo rządowe, bo popierające rząd, nie w imię jakichkolwiek zasad, ale — mówiąc po prostu — za pieniądze.

Ludowcy stają się stronnictwem chłopów-geszefciarzy. Daj Boże, aby przypuszczenia moje okazały się mylnemi. Żywotne bowiem, a uczciwe stronnictwo ludowe jest w naszym kraju w obecnych warunkach bardzo, a bardzo potrzebne".

„Pomnik króla Jagiełły". Pamiątka uroczystości grunwaldzkich. Kraków 1910. Nakładem drukarni „Prawdy" (in quarto z ilustracyami).

„O drogach szczęścia", czyli poradnik dla szukających w życiu powodzenia. Kraków 1910. Nakładem drukarni „Prawdy", stronic 60.

Ks. Marceli Chmura: *„Wiadomości praktyczne o chowie królików"*. Wydanie II., powiększone, stronic 62. Nakładem drukarni „Prawdy". Kraków 1910.

Popularna broszurka z ilustracyami, informująca w jasny sposób o sposobach chodowli rasowych królików, która to hodowla wobec drożyzny mięsa powinna w kraju się rozpowszechnić.

Stefan Stobiecki: *„W sprawie krajowego Muzeum przyrodniczego"*. Kraków 1910. Nakładem inżyniera Bartla w Budapeszcie.

Lucyan Rydel: *„Królowa Jadwiga"*. Nakładem K. Kozłowskiego w Poznaniu 1910. Cena 25 m.

Jest to dzieło pomnikowe. Autor z prawdziwym pietyzmem zebrał wszelki materyał i językiem kwiecistym odmalował nam myśli i życie, serce i czyny Jadwigi. Wydawca zaś podparł pracę autora częścią historyczno-dekoratywną, wyłowiwszy z niemniejszym pietyzmem, wszelkie, od najdawniejszych czasów istniejące, a przeważnie nieznane portrety Jadwigi, oraz wszelkie zabytki i dzieła artystyczne, mające z Jadwigą już to bezpośredni, już to pośredni związek.

Historya w literaturze.

Niejednokrotnie sprawozdawca tego działu spotyka się z pytaniami w sprawie powieści *historycznych*. Aby czytelnikom udzielić ogólnikowych informacyj, niech służy następujące pobieżne zestawienie:

Przebieg dziejów ojczystych, w idących po sobie okresach, przedstawiają mniej więcej następujące powieści:

Pierwsze wieki: Kraszewski „Stara Baśń" (czasy pogańskie), „Lubonie" (chrześcijaństwo), „Masław", „Królewscy synowie", „Stach z Konar", „Waligóra", „Pogrobek"; Bernatowicz „Nałęcz" (Kazimierz W.), „Kazimierz i Esterka"; A. Krechowiecki „Szary Wilk"; Kraszewski „Kraków za Łokietka", „Jelita" (bitwa pod Płowcami), „Król chłopków"; Krechowiecki „Fiat lux" (Jadwiga i Jagiełło); Kraszewski „Semko" (Litwa i Polska), „Kunigas" (XIV. wiek); Jeż „Za króla Olbrachta"; Kraszewski „Krzyżacy"; Sienkiewicz „Krzyżacy" (Grunwald w obu); Kraszewski „Matka królów" (husyci polscy), „Strzemieńczyk" „Grzegorz z Sanoka i humanizm), „Jaszka Orfan" (humaniści); Rogosz „Na dziejowym przełomie" (husytyzm i Oleśnicki); Kaczkowski „Olbrachtowi rycerze" (koniec XV. w.).

Wiek XVI.: Bronikowski „Boratyński"; Rzewuski „Zamek krakowski"; Kraszewski „Zygmuntowskie czasy", „Dwie królowe" (Bona i Elżbieta), „Infantka" (koniec panowania Zygmunta Augusta i Henryk Walezy), „Banita" (Zborowski); Hofmanowa „Jan Kochanowski"; Zacharyasiewicz „Dwaj lutniści" (Janicki i Klonowicz); Krechowiecki „Tarłówna" (Sęp Szarzyński).

Wiek XVII.: Żeromskiego „Duma o hetmanie" zawiera nietylko wspaniały obraz klęski pod Cecorą, ale i głęboko pomyślaną, a wysoce oryginalną filozofię historyi narodu polskiego. Żółkiewski symbolizuje tu Rzeczpospolitą szlachecką z jej ujemnemi i dodatniemi stronami, zarzuty bowiem, skierowane przeciw Żółkiewskiemu, są zarzutami przeciw ustrojowi politycznemu i społecznemu Polski. Bronikowski „Więzienie Jana Kazimierza", „Elekcya" (Korybuta), „Jan III. i jego dwór", „Pretendenci" (Leszczyński); Rzewuski „Lizdejko" (najazd szwedzki); Czajkowski „Stefan Czarniecki"; Kraszewski „Kordecki"; Jeż „Historya o pradziadku", „Z ciężkich dni"; Sienkiewicz „Ogniem i mieczem", „Potop", „Wołodyjowski"; Kaczkowski „Abraham Kitaj" (rozkład wewnętrzny); Rapacki „Grzechy Królewskie"; Krechowiecki „Veto", „O tron".

Wiek XVIII.: Rzewuski „Adam Śmigielski" (Leszczyński), „Zaporożec" (August III.); Kraszewski „Hrabina Kosel" (dwór Augusta), „Brühl", „Z siedmioletniej wojny", „Starosta warszawski", „Grzechy hetmańskie"; Tańska „Dziennik Krasińskiej"; Rzewuski „Pamiętniki Soplicy", „Listopad"; Kaczkowski „Grób Nieczuji", „Anuncyata" (Konfederacya Barska); Zacharyasiewicz „Konfederat"; Sufczyński „Rodzina konfederatów".

Doba rozbiorowa i legiony: Kraszewski „Tułacze", „Warszawa w roku 1794", „Bezimienna" (1794 r.), „Sceny sejmowe" (sejm grodzieński); Zacharyasiewicz „Z pod trzech zaborów"; Łoziński „Pierwsi galicyanie", „Legionista"; Żeromski „Popioły".

Czasy pruskie: Hofmanowa „Karolina"; Skarbek „Pamiętniki Seglasa"; Kraszewski „Pod blachą".

Księstwo Warszawskie i Królestwo: Skarbek „Pan starosta"; Niemcewicz „Dwaj Sieciechowie".

Powstanie listopadowe i doba przejściowa: Sufczyński „Boje polskie"; Jeż „Wasyl Hołub", „Pierwsze przykazanie", „Drugie przykazanie"; Kaczkowski „Wasi ojcowie"; Gaszyński „Pan Dezydery Boczko" (emigracya); Kaczkowski „Święta Klara" (rzeź galicyjska); Zacharyasiewicz „Nemezys", „Święty Jur"; Jeż „Sprawa ruska"; Kraszewski „Emisaryusz".

Powstanie styczniowe: Kraszewski „Dziecię Starego miasta", „My i oni", „Szpieg", „Na wschodzie", „Żyd"; Sewer „Maciek w powstaniu"; Szymański „Szkice"; Prus „Omyłka". — Lista ta może być jeszcze uzupełnioną przez liczne pamiętniki, których czytanie jest równie łatwe i zajmujące, jak czytanie powieści. Nie bez znaczenia pod tym względem są i monografie historyczne, traktujące przedmiot dosyć szeroko, aby umożliwić porównanie z beletrystycznem opracowaniem.

Dzięki wdzięcznej formie i poważnej treści nadają się tu zwłaszcza „Szkice historyczne" Szajnochy, takież „Szkice" Kubali, Rollego, Darowskiego, Łaguny, następnie Pawińskiego „Młodość Zygmunta I", „Sejmiki ziemskie", „Rządy sejmikowe", „Ostatnia księżna Mazowiecka"; Zakrzewskiego „Reformacya w Polsce"; Szujskiego „Roztrząsania i Opowiadania"; Szajnochy „Dwa lata dziejów naszych" (1646—48), które kreślą obraz Rzeczpospolitej szlacheckiej w jej rozkwicie. Okres anarchizmu przedstawiają: Korzona „Sobieski"; Kanteckiego „Stanisław Poniatowski"; Askenazego „Dwa stulecia" (XVII i XVIII wieku).

Najbogatszy jednak plon dla belletrystyki dostarcza okres odrodzenia i walk obecnie stoczonych.

St. P.

i zapowiedziane nowe podwyżki są objawem braku poczucia obywatelskiego u rzeźników, bo ci powinni również wziąć na siebie część ciężaru, wynikającego z ogólnej drożyzny, a nie obarczać nim samych konsumentów.

W końcu wybrano z pośród zgromadzonych komitet tymczasowy, który ma zająć się zorganizowaniem obszerniejszego i zwołać w najkrótszym czasie zgromadzenie pań i gospodyń celem zawiązania stowarzyszenia dla walki z drożyzną.

Zbyszko-Cyganiewicz.

Wczoraj przybył do Krakowa głośny zapaśnik amerykański dr Roller — rzekomo, „aby tu z Cyganiewiczem rozegrać walkę o szampionat światowy".

Otóż zaznaczyć należy, że Cyganiewicz z bratem swoim przebywa obecnie w Anglii i odbywa systematyczny trening. Właśnie w niedzielę redakcya naszego dziennika otrzymała od Zbyszka wraz z wyrazami pozdrowienia dwa numery angielskich pism sportowych „Health and Strength" („Zdrowie i Siła") i „Lotinga's Weekly", w których zapowiedziany jest wielki match Zbyszka z atletą Gama w „Olympia Stadion" w Londynie.

W „Health and Strength" czytamy barwny opis treningu w miejscowości Rottingdean nad morzem. Zbyszkowi towarzyszy jego brat młodszy Władysław — a sprawozdawca widzi w nim „jednego z najbardziej obiecujących atletów".

Władysław Cyganiewicz liczy, według tego opisu, lat 17, waży 208 funtów, ma twarz przyjemną jak Adonis („as handsome as an Adonis") i jest nadzwyczaj kształtny i proporcyonalnie zbudowany.

Sprawozdawca sportowego tygodnika zdumiewa się między innemi nad apetytem Zbyszka po porannym treningu. Na śniadanie w południe Zbyszko zjadł np. raz siedm kotletów baranich, a innym razem ośm jaj na twardo, dwa jaja surowe i dwa kawały słoniny wędzonej.

Trening odbyty pod kierunkiem trainera Kleina podobno nadzwyczajnie podniósł „formę" Zbyszka, spotęgował jego siłę i zręczność w wysokim stopniu.

Co słychać w mieście?

Pożar na Małym Rynku. Wczoraj po południu i późnym nawet wieczorem gromadziły się przed spalonym sklepem I. Spółki spożywczej tłumy publiczności, przypatrując się osmalonej kamienicy i napół spalonemu szyldowi sklepowemu. Pożar — jak wykazało dochodzenie — spowodował chłopiec sklepowy, który przy przelewaniu spirytusu upuścił do beczki palącą się świecę. Przerażony chłopiec ukrył się i dopiero po ugaszeniu pożaru odnaleziono go ciężko poparzonego. Wezwane Pogotowie po udzieleniu mu doraźnej pomocy odwiozło go do szpitala św. Łazarza.

Szkoda, jaką wyrządził pożar, dochodzi do 30 tysięcy koron, bo ogień zniszczył całe urządzenie, a część ocalonego towaru jest nie do użytku. Sklep ubezpieczony był w „Tow. wzaj. ubezp."

Zachowanie się żołnierzy policyjnych, pełniących służbę podczas pożaru i po — było wielce nietaktowne, zwłaszcza żołnierz Nr 148 pozwalał sobie na ordynarne wyzwiska pod adresem publiczności.

Zarząd Spółki komunikuje: Z powodu pożaru sklepu Spółki spożywczej przy Małym Rynku dyrekcya Spółki spożywczej podaje członkom i publiczności do wiadomości: Wszystkie rachunki, księgi handlowe są uratowane. Spaliły się tylko towary we frontowym sklepie. Sklep był asekurowany i szkoda będzie w zupełności pokrytą. Na razie główny sklep przenosi się na ul. Karmelicką l. 21 do filii Spółki spożywczej, gdzie członkowie mogą się zaopatrywać we wszystkie towary, tak, że ruch handlowy nie dozna przerwy. W najbliższych dniach w okolicy Małego Rynku będzie nowy sklep urządzony na sprzedaż mleka, pieczywa, jakoteż innych towarów. We wszystkich sprawach prosimy zwracać się do sklepu przy ul. Karmelickiej l. 21.

O kościół Salwatora na Zwierzyńcu. W niedzielę po poświęceniu nowo wybudowanej ochronki na Zwierzyńcu przybyli do kościoła Salwatora ks. biskup Nowak, ks. Wądolny i dyr. magistratu Grodyński. Przybyłych powitała deputacya komitetu obywatelskiego i przedłożyła im żale parafii z powodu wybudowania naprzeciw kościoła willi, zasłaniającej go w zupełności. Po wysłuchaniu skarg parafian i obejrzeniu planu sytuacyjnego przyrzekł ks. biskup Nowak swoje poparcie akcyi komitetu.

Dzisiaj około godz. 11 przed południem zwiedził kościół Salwatora prez. dr Leo i po wysłuchaniu skarg i żalów parafian wyraził ubolewanie, że komitet obywatelski rozpoczął swoją akcyę za późno: wkońcu przyrzekł rozpatrzenie sporu i udzielenie ewentualnego poparcia. Następnie zwiedził prezydent nowo wybudowaną ochronkę.

Z Klubu pocztowego. W niedzielę 18 bm. odegra kółko dramatyczne Klubu pocztowego pod reżyseryą p. R. Dobrowolskiego w lokalu własnym przy ul. Lubicz l. 5 „Małżeństwo na próbę", wodewil w 3 aktach Lindaua i Krena, muzyka Z. Kuhna. Początek punktualnie o godzinie 8-ej wieczorem. Muzyka wojskowa. Miejsca siedzące 1 k., dla członków Klubu, pp. koleżanek i pp. akademików po 80 h. Dla studentów wstęp na salę 40 h.

Z teatru miejskiego. Naznaczona na sobotę w teatrze miejskim krotochwila w 3 aktach Marlowea „Złoty wiek rycerstwa", zyskała sobie na scenach europejskich miano „najweselszej sztuki pośród fars". Istotnie, gdziekolwiek pojawi się żart sceniczny Karola Marlowea, wszędzie staje się ulubioną sztuką publiczności przez długi ciąg wieczorów. W ojczyźnie swojej w Anglii doczekała się tysiąca z górą przedstawień.

Z teatru ludowego. Zabawna i pełna humoru krotochwila Glińskiego „Szaławiła", daną będzie w tym tygodniu tylko dwa razy, t. j. we wtorek i we czwartek. We środę odegrają znowu artyści satyrę na stosunki mało-miasteczkowe p. t. „Blagierzy polityczni".

W przygotowaniu „Meier Ezofowicz", sztuka osnuta na tle życia żydów w czasach obecnych. Sztuka ta przerobioną jest z powieści Elizy Orzeszkowej. „Meier Ezofowicz", danym będzie po raz pierwszy w sobotę, ze współudziałem całego personalu teatru ludowego.

Korepetytorzy z Bursy akademickiej. Zarząd Bursy akademickiej przy ul. Garbarskiej l. 7 podaje do publicznej wiadomości, że z pośród bardzo dobrze uczących się uczniów i słuchaczów Uniwersytetu, mieszkających w Bursie można angażować korepetytorów. Bliższych wiadomości zasięgać można w kancelaryi Bursy ul. Garbarska l. 7 (w ogrodzie) w godzinie urzędowej od 2—3.

Dostawa. Prezydyum sądu kraj. w. w Krakowie ogłasza licytacyę ofertową na dostawę w r. 1911 większych ilości mąki, pęcaku, otrąb, grysiku, kaszy, ryżu, fasoli, grochu, bobu i kukurydzy — dla domów więziennych w Krakowie, Jaśle, Nowym Sączu, Rzeszowie, Tarnowie i Wadowicach oraz dla Zakładu karnego w Wiśniczu. Oferty należy wnieść najpóźniej do 5-go października 1910. Bliższych informacyi udziela Izba handlowa.

Ślub. W kościele OO. Reformatów pobłogosławił w sobotę ks. Z. Janicki, związek małżeński p. F. J. Rycharskiego z panną P. M. Schmidtówną.

Sport kółkowy rozpowszechniony ogólnie po wszystkich większych miastach i u nas znajduje coraz więcej zwolenników. Co dzień wieczorem można widzieć gromadkę młodzieży uganiającej chyżo po asfalcie w ulicy Dunajewskiego, która jako mniej ruchliwa odpowiada doskonale tego rodzaju sportowi.

Strejk szoferów, trwający od kilku dni w zakładzie dorożek automobilowych p. Guzikowskiego, przeminąłby bez echa, bo braku kilku samochodów prawie nie zauważono, ale wczoraj jeden ze strejkujących odgrażał się przebiciem sztyletem każdego, ktoby się podjął pracy u p. G., wobec czego policya zainteresowała się strejkiem, aresztując sztyletowca i w ten sposób publiczność dowiaduje się o istnieniu strejku.

„Napad" na pociąg. Jedno z pism porannych doniosło o napadzie, dokonanym na pociąg wczoraj wieczorem pomiędzy Płaszowem a Krakowem, jako o nadzwyczajnym wypadku. Tymczasem podobne „napady" powtarzają się stale i systematycznie na tej linii kolejowej — o czem nieraz donosiliśmy. Są to zwykłe kradzieże kolejowe, dokonywane przez różnych wyrostków i włóczęgów podmiejskich, którzy, korzystając z wolnego biegu pociągów towarowych, wskakują na wozy i zrzucają z nich towary, zwłaszcza węgiel i drzewo. Taksamo było wczoraj. Na pociąg towarowy, zdążający do Krakowa o godz. 8·30, wyskoczyła na wozy banda 20—30 wyrostków, którzy wyrzuciwszy znaczną ilość materyału budulcowego, zeskoczyli z wagonów i zbiegli. Jadący w pociągu konduktorzy, lękając się pobicia, nie dawali o sobie znaku życia; w Krakowie powiadomili dopiero naczelnika kolej. o kradzieży. Za złodziejami rozpoczęto poszukiwania.

Wobec podobnych, często powtarzanych kradzieży, należy wzmocnić dozór tej przestrzeni, bo wyrzucony z wozów materyał może łatwo spowodować wykolejenie pociągu.

Oświadczenie. Otrzymujemy następujące pismo: „Wobec rozsiewanych po mieście pogłosek, jakobym ja był autorem artykułu o teatrach krakowskich, zamieszczonego w ostatniej „Gazecie Poniedziałkowej", oświadczam, że wspomnianego artykułu nie pisałem, oraz że z redakcyą „Gazety Poniedziałkowej" nie mam nic wspólnego. Z poważaniem *Józef Rączkowski.*

Fałszywy alarm. Wczoraj wieczorem około godziny 8 zawezwano telefonicznie straż pożarną na ul. Bożego Ciała, gdzie miał powstać ogień w jednej z kamienic. Straż przybyła na miejsce, ale ognia żadnego nie było.

Pobity przez pomyłkę. 40-letni gospodarz Jakób Trzaska z Rząski Szlacheckiej powracał wczoraj wieczorem do domu. W drodze napadło na niego kilku parobczaków i poczęło go bić kijami. Na krzyk napadniętego napastnicy zaprzestali razów i przepraszając mocno pobitego gospodarza tłomaczyli się, że oczekiwali na kogo innego i tylko przez pomyłkę dostały się cięgi jemu niewinnemu. Również przed żandarmeryą, która ich aresztowała, podobnie zeznali i żałowali swojego czynu. Aresztowani nazywają się Stanisław i Jakób Witala i Wincenty Podolski.

Szczegóły włamania Spytkowskiego. W sprawie aresztowanego Spytkowskiego, który 10 b. m. włamał się do mieszkania emer. urzędnika kolej. Sebastyana Mistata przy ul. Strzeleckiej l. 13, podajemy jeszcze następujące szczegóły:

Spytkowski, włamawszy się do mieszkania p. Mistata, który bawi obecnie w Zakopanem, odbijał biurko. Przechodząca koło drzwi stróżka domu, Anna Żelazna, zdziwiona, zajrzała do środka mieszkania, a widząc obcego człowieka operującego swobodnie, pobiegła czemprędzej do siebie i zabrawszy ze sobą klucz zamknęła główną bramę, poczem pobiegła po policyanta.

Przy aresztowanym Spytkowskim znaleziono dwa wertheimowskie klucze między nimi t. zw. „stecher". Klucze te według mniemania policyi pochodzić muszą z innej kradzieży, gdyż w mieszkaniu p. Mistala zamków wertheimowskich nie zauważono.

Z sali sądowej. (*Rabunek w biały dzień*). Dnia 15 maja b. r. o godz. 4 po południu szedł przez las do Dąbrowy izraelita Jakób Bochenek, niosąc w ręku nie wielkie zawiniątko. W lesie spotkało się z nim 3 wyrobników: 23-letni Piotr Maślanka, 26-letni Marcin Dąbek i 15-letni Józef Firuta. Maślanka zbliżył się szybko do Bochenka i podniósłszy laskę jakby do uderzenia zawołał: „albo pieniądze, albo życie". Zaskoczony tem Bochenek począł głośno wołać o pomoc. Wtedy Maślanka wyciągnął mu z kieszeni zegarek, Dąbek porwał zawiniątko, a Firuta usiłował wyciągnąć napadniętemu pugilares ze 100 markami i 10 kor., ale na widok nadbiegającej pewnej wieśniaczki, zwabionej rozpaczliwym krzykiem Bochenka — napastnicy zbiegli. Aresztowano ich jednak i dzisiaj zasiedli na ławie oskarżonych przed trybunałem przysięgłych. Rozprawie przewodniczył r. Jasiewicz, oskarżenie wnosił prok. Ajdukiewicz, obwinionych bronili: dr. Kwieciński i dr. Gross. Oskarżeni przyznali się do kradzieży, ale przeczyli jakoby dopuścili się jej w sposób gwałtowny.

Na podstawie werdyktu sędziów przysięgłych trybunał wydał wyrok skazujący Maślankę na 4, Dąbka na 3 i pół, Firuta na 3 lata więzienia, obostrzonego postem co miesiąc, Dąbek wyroku nie przyjął.

Podpalenie. Rozprawa przeciw Janowi Wilczyńskiemu z Rybnej, oskarżonemu o zbrodnię podpalenia odroczono z powodu niestawienia się kilku świadków.

Z Dębnik. Grono obywateli z Dębnik żali się bardzo na postępowanie magistratu krak. w sprawie wodociągów zaprowadzonych na Dębnikach. Gdy chodziło o połączenie Dębnik z siecią wodociągową, gmina Dębnik ułożyła się z magistratem krak., że połowa kosztów założenia rurociągu pokryta będzie przez interesowanych obywateli. Zaczem 5 właścicieli realności deklarowało sumę 2500 kor. na owe koszta i wystawiło weksle — otrzymawszy zapewnienie, że po połączeniu Dębnik z Krakowem magistrat odda właścicielom weksle. Ale stało się inaczej. Magistrat kazał tym pięciu obywatelom zapłacić owe weksle, nadto nałożył na całą gminę podatek wodociągowy, choć przeważna część domów wody nie ma. Pokrzywdzeni obywatele, którzy wystawili weksle, wnoszą obecnie protest do Rady miejskiej.

Z Podgórza. *Samobójstwo obłąkanego.* Od dłuższego czasu chory umysłowo 55-letni gospodarz z Woli Duchackiej, Stanisław Bernaś, udał się w poniedziałek o godz. 5 rano na tory kolejowe i pod nadjeżdżającą maszynę rzucił się całym rozmachem swojego ciała. Śmierć nastąpiła momentalnie. Zwłoki odstawiono do kostnicy.

Pechowna jazda. Stanisław Podgórny, wyjechawszy wczoraj po południu na rowerze, niedaleko domu potknął się i wywrócił. Pozbierawszy stłuczone kości, ruszył dalej, gdy w tem jeden z funkcyonaryuszów policyjnych poznając rower skradziony jeszcze w lipcu ze stacyi w Podgórzu Podgórnego przytrzymał i odprowadził do aresztów.

Niepoprawny. Wczoraj zgłosił się do sądu Jan Burek celem odsiedzenia kary, 24-godzinnego aresztu za opilstwo. Ponieważ jednakże Burek idąc podpił sobie mocno, nie chciano go przyjąć. Burek tak się tem rozgniewał, iż począł wyprawiać awantury. Zawezwany policyant odprowadził go do aresztów.

Cennik mięsa w Podgórzu od 11/9 do 30/9 1910. Magistrat Podgórski ogłasza następujący cennik

Mięso I klasy (sklepy) za kilogram:

Mięso wołowe przednie	1·50
„ „ tylne	1·60
Cielęcina przednia	1·76
„ tylna	1·80
Wieprzowina ze skórką	1·80
„ bez skórki	2·—
Baranina przednia	1·32
„ tylna	1·36

Mięso II klasy (jatki w hali miejsk.) za klg.

Mięso krowie przednie	1·24
„ „ tylne	1·32
Cielęcina przednia	1·44
„ tylna	1·60
Wieprzowina ze skórką	1·60
„ bez skórki	1·80
Baranina przednia	1·20
„ tylna	1·28

Z kroniki żałobnej.

Mieczysław Srokowski, znany literat, autor „Epigonów" i „Anachronistów", oraz wielu nowel, zmarł w Warszawie w szpitalu św. Ducha na gruźlicę płuc, w 35 roku życia.

Zapiski meteorologiczne. Dziś zrana o godz. 7 termometr obserwatoryum krakowskiego wykazywał +15 C; zaś w południe termometr na strażnicy pożarnej wykazywał +20° C w cieniu.

Repertuar teatru miejskiego w Krakowie im. Słowackiego.

Wtorek: „Kamienicznik".
Środa: „Noc listopadowa".
Czwartek: „Zaczarowane koło".
Piątek: „Tajfun".
Sobota: „Złoty wiek rycerstwa".
Niedziela: „Złoty wiek rycerstwa".

Repertuar teatru ludowego:
Na ulicy Rajskiej:
Wtorek: „Szaławiła".
Środa: „Blagierzy polityczni".

Telegramy „Nowin".

Cholera w Wiedniu.

Wiedeń. Wczoraj przywieziono do tutejszego szpitala epidemicznego kilka osób, które zasłabły nagle wśród podejrzanych objawów. Dotychczasowe badania nie wykazały cholery.

Traktat handlowy z Serbią.

Wiedeń. Dziś podpisany będzie traktat handlowy z Serbią.

Spisek wojskowy w Grecyi.

Berlin. „Voss. Ztg." donosi z Aten: Wśród oficerów i podoficerów wykryto spisek, który miał na celu wykonanie zamachu stanu. Kilku generałów, głównych przywódców spisku, aresztowano. Wojsko skonsygnowane.

Słowiański kongres kolejowy.

Praga. Wczoraj otwarto w obecności burmistrza dra Grosza kongres kolejarzy słowiańskich, w którym uczestniczy z górą 5000 osób. Z Tow. samopomocy polskich kolejarzy wybrano do prezydyum p. Nowolskiego, który w przemówieniu wyraził przekonanie, że organizacya nasza kolejarzy możliwą jest tylko na gruncie ogólno-słowiańskiej solidarności i dlatego przyrzekł imieniem polskich kolejarzy ideę tę rozpowszechniać we wszystkich sferach.

Z kolei wysłano do prezydenta ministrów i ministra kolei dra Wrby telegramy:

„Dzisiejsze manifestacyjne zebranie Ligi słowiańskich organizacyi kolejarzy z Czech, Moraw, Śląska, Galicyi, Krainy, Karyntyi, Dalmacyi, Podbrzeża, Bośni i Hercegowiny protestuje energicznie przeciw ekonomicznemu i narodowemu upośledzeniu kolejarzy słowiańskich. Zgromadzenie protestuje przeciw usuwaniu języków słowiańskich z urzędowania na kolejach słowiańskich. Zgromadzenie żąda kategorycznie przestrzegania całkowitego równouprawnienia języków na kolejach.

„Zgromadzeni czescy, polscy i południowo-słowiańscy kolejarze oświadczają, że zdecydowani są użyć wszystkich prawnych środków do spełnienia tych ich sprawiedliwych żądań. W tem państwie bowiem musi aż do najwyższych miejsc dotrzeć przekonanie, że Słowianie nie dadzą się ani ekonomicznie, ani narodowo uciskać. Jeżeli się już tak często mówi o „wiernych narodach Austryi", to potrzeba wreszcie wobec tych wiernych narodów zastosować zasadę, która wyrażona jest w słowach wypisanych na frontonie Burgu wiedeńskiego „Justitia regnorum fundamentum".

Burmistrz dr Grosz przemawiał przeciw wstępowaniu do ogólno-państwowego Zw. kolejarzy. Reprezentacye parlamentarne: polska, czeska i słoweńska nadesłały telegramy gratulacyjne.

NADESŁANE.

za które redakcya nie bierze odpowiedzialności.

Generalnym substytutem kancelaryi ś. p. dra **ADAMA BOBILEWICZA**, adwokata w Krakowie, ulica Sławkowska l. 1. II p., ustanowiony został adwokat dr **Tadeusz Iskrzycki** w Krakowie, ul. Wolska 3.

Tylko co wyszło znakomite dzieło ascetyczne p. t.

Elementarz

życia duchownego

czyli 786

PRZEWODNIK DLA OSÓB DO WYŻSZEJ DOSKONAŁOŚCI DĄŻĄCYCH,

używany niegdyś przez św. Teresę od Jezusa

napisany po hiszpańsku przez

W-go O. Fr. de Osuna

zakonu św. Franciszka

4 tomiki, z tych 2 pierwsze razem, oprawne w płótno angielskie, brzegi passowe, zaś tomiki III. i IV. bez oprawy. Cena za całość K 6·20 — z przesyłką K 6·80.

SKŁAD GŁÓWNY

w Księgarni Katolickiej

Dra Władysława Miłkowskiego

w Krakowie, plac Maryacki 9, róg Rynku głównego. Telefonu Nr. 1808.

Drobne Ogłoszenia

po 4 halerze od wyrazu

minimum 50 halerzy

Poszukiwane.

Uzdolnione panienki 1091

do ekspedycyi sklepowej znajdą umieszczenie w masarni

JÓZEFA BIALIKA

w Krakowie, Floryańska 51.

Panienka potrzebna do nauki modniarstwa do salonu mód „Emilii" Kanonicza l. 15. 1146

Dwóch pokoi i kuchni poszukuję w pobliżu ulicy Zwierzynieckiej od 15 września. Zgłoszenia do Biura dzienników Maryana Hupczyca ulica Wiślna 2.

Rutynowana nauczycielka muzyki, uczennica pierwszorzędnych sił nauczę. udziela gry na fortepianie po przystępnych cenach. Wiadomość ul. Filipa 14 I p.

Do sprzedania.

Sklep z wiktuałami i maglą lub sama magiel jest tanio do sprzedania. Wiadomość ul. Topolowa l. 13. 1117

SPRZEDAM ZARAZ

z powodu wyjazdu handel artykułów spożywczych i przyborów piśmiennych średniej wielkości przy pierwszorzędnej ulicy w nader korzystnych warunkach egzystencyi i rozwoju. Wiadomość: Jan Majewski Kraków, Salak 29. 1140

Do wynajęcia.

Mieszkania składające się z 2 pokoi przedpokoju i kuchni, trzech pokoi przedpokoju i kuchni, oraz lokal składający się z trzech pokoi nadający się na sklep korzenny lub restauracyę do wynajęcia od 1 listopada w Krowodrzy vis-a-vis szkoły. 1121

Zaglądnijcie

przy zapotrzebowaniu artykułów gospodarczych lub rozmaitych podarków do mojego bogato illustr. katalogu głównego z 8000 wzorów, który na żądanie wysyłam zaraz darmo i opłatnie

c. i k. nadworny dostawca

JAN KONRAD

w Brüx Nr 2844 (Czechy). 1072

50 do 60 kor. tygodniowo 1004

mogą zarobić tak Panie jak i Panowie przez objęcie zastępstwa pierwszorzędnego Towarzystwa ubezpieczeń na życie i renty i ludowe. Zgłoszenia przyjmuje Administracya „Nowin pod „Polica 2499".

Strzelby do polowania



doskonale obstrzelane, najlepszej jakości, dostarcza 2839

c. i k. dostawca dworu

JAN KONRAD

Brüx Nro 2839 (Czechy)

Dubeltówka Lancaster z automatyczną odrzutówką 38, 48, 55, 60, 75 i wyżej. Dubeltówka Hammerles nowy model, potrójny zamek [illegible] 112. Większy wybór strzelb do polowania i rewolwerów znajduje się w moim katalogu głównym, zawierającym 1600 illustracyi, który każdemu wysyłam na żądanie darmo i opłatnie.



ZAKŁAD artyst.-kamieniarski i budowlany Józefa Kuleszy

naprzeciw cmentarza w Krakowie, posiada wielki wybór gotowych pomników z piaskowca, granitu i marmuru. Podejmuje się wykonania grobowców w miejscu i na prowincyi. Telefon Nr. 258.

Uważajcie

przed zakupnem rzeczy użytkowych i podarków na mój główny katalog z 8000 rycin, który darmo i opłatnie wysyłam, a w którym każdy coś odpowiedniego znajdzie 1081

C. i k. dostawca dworu

JAN KONRAD

w Brüx Nr. 2856 (Czechy).

Elektromotorowa fabryka wyrobów masarskich

Andrzeja RÓŻYCKIEGO

Kraków, Sławkowska 22.

poleca specyalne kiełbasy jak krajane, siekane, polędwicowe i wiejskie po cenach konkurencyjnych. Dla sklepów znaczny opust. Zamówienia za pobraniem odwrotnie. 721

Prawdziwe 14 karat. złote i srebrne obrączki ślubne.



Prawdziwe srebrne, c. k. urzędowo stemplowane K. —·80. Prawdziwe srebrne pozłacane K. 1·— z nowego złota K. 3·—, z 14 karat złota K. 7·50, 8·50, 9·50. Kolczyki, broszki, branzolety na podarki ślubne w gustownem wykończeniu po niskich cenach. Jako miara wystarczy pasek papierowy. 1046

C. i k. nadworny dostawca

JAN KONRAD

w Brüx Nr. 2813 (Czechy).

Katalog główny z przeszło 3000 wzorów na żądanie darmo i opłatnie.

Krawiec męski H. WACŁAWEK

w Krakowie ul. Szewska 19 I. p.

poleca swoją pracownię od kilkunastu lat istniejącą zaopatrzoną w świeżo nadesłane dobre, ładne materyały.

Na sezon jesienny i zimowy pod bardzo korzystnemi warunkami, po cenach niskich wykonuję wszelkie roboty sumiennie na czas umówiony.

Prosząc o łaskawe poparcie, polecam się względom W. Panów. Z wysokiem poważaniem

H. Wacławek

krawiec męski 1109

Kraków, Szewska L. 19 I. p.

CODZIENNIE ŚWIEŻE

MASŁO

kuchenne i deserowe

poleca 1145

L. AKSMANN i Sp.

Kraków, Floryańska l. 31.

Ochraniaj twą żonę!

Ilustrowana książka przeciw wielkiemu błogosławieństwu dzieci i wiele tysięcy pism dziękczynnych wysyła dyskretnie za 90 h. w austr. markach pocztowych:

Pani A. KAUPA, Berlin S. W. 295. Lindenstr. 51

PIĘKNOŚĆ

uzyskuje się przez używanie

Kremu i Otrąbek ABAKID

do zmywania twarzy

Kremu angielskiego Dra Orgleya

przeciw opaleniu 1017

Nowość!!

LA REINE des CREMES

krem do wydelikatnienia twarzy

Boroxyl płyn przeciw piegom

Jako niezawodne środki

TAROOL

przeciw wypadaniu włosów oraz

SCHAMPOO TAROOL

do mycia głowy i przeciw łupieżowi.

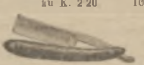
Główny skład MYDEŁ przetłuszczonych Malinowskiego z Warszawy — polecają najtaniej

REIM i Ska KRAKÓW

Rynek 37, Linia A—B.

Najprzedniejsze brzytwy z Solingen

kute z najlepszej pod gwarancyą angielskiej stali, ręcznie ostrzone, bardzo ostre, obciągnięte, gotowe do użytku Nr. 8700 z czarno polerowaną rękojeścią ¼ wklęśle szlifowane, ⅝ szerokie w puzderku K. 1·70. Nr. 8702 z czarno polerowaną rękojeścią ½ wklęśle szlifowane, ⅝ szerokie w puzderku K. 2·20 1050



Większy wybór przyborów do golenia znajduje się w mym katalogu głównym z przeszło 8000 rycin, który wysyła się każdemu darmo i opłatnie. Do nabycia u c. i k. nadwornego dostawcy

JANA KONRADA (dom wysyłkowy)

w Brüx Nr. 2820 (Czechy).

SINGERA „66"

najnowsza i najdoskonalsza Maszyna do szycia.



SINGERA maszyny nabyć można li tylko w naszych składach

SINGER Co. Tow. akc.—maszyn do szycia

KRAKÓW,

ul. Szpitalna l. 40, obok teatru. 429

Zjedn. austr. akcyjne towarzystwo żeglugi parowej

AUSTRO-AMERICANA



Regularna i bezpośrednia komunikacya z Austryi do Ameryki, Kanady itd.

Rozkład jazdy. 48

a) z Tryestu do Nowego-Jorku:

Argentina	22 sierpnia
Atlanta	8 września
Oceania	10 września
Alice	17 września
Martha Washington	24 września
Columbia	1 październ.
Laura	22 październ.
Oceania	29 październ.

b) z Tryestu do Argentyny przez Rio de Janeiro:

Laura	18 sierpnia
Francesca	8 września
Columbia	29 września
Argentina	6 październ.
Sofia Hohenberg	20 październ.

Informacyi udzielają oraz sprzedaż kart okrętowych uskuteczniają:

Dla zachodniej Galicyi i Bukowiny:

Kraków: Jeneralna Ajencya Austro-Americany (**GOLDLUST i Ska,** Biuro spedycyjno-komisowe) ul. Lubicz 7, naprzeciw dworca kolej.

Dla Galicyi wschodniej:

Lwów: Biuro pasażerskie Austro-Americany, Na Błonie 2. jakoteż wszystkie prowincyonalne ajencye, następnie

Tryest: Dyrekcya Austro-Americany, via Molin Piccolo 2.

Wiedeń: Biuro pasażerskie Austro-Americany II. Kaiser Josefstr. 36.

Rządowo uprawniona

Fabryka wód mineralnych sztucznych i specyalnych leczniczych

pod firmą

K. RZĄCA i CHMURSKI

w Krakowie, przy alley św. Gertrudy L. 4

wyrabia pod kontrolą Komisyi Przem. Tow. Lek. polecone przez tość Tow. **Wody mineralne sztuczne**, odpowiadające składem chemicznym wodom: Bilińskiej, Gieshüblerskiej, Selterskiej, Vichy, Maryenbadzkiej, Hombug, Kissingen, tudzież **specyalne lecznicze**, jak: Litową, Bromową, Jodową, Żelazistą, Kwaśną, oraz **Wody lecznicze normalne** z przepisu prof. **Jaworskiego**. Sprzedaż cząstkowa w aptekach i drogueryach. Cenniki na żądanie franco. 39



Największy i najstarszy w kraju skład maszyn do szycia i haftu

Józefa Iwanickiego

w KRAKOWIE, hotel Pollera

pod zarządem FR. RADOMSKIEGO

poleca maszyny do robót wszelkiego rodzaju jako to: krawieckich, szewskich, kuśnierskich, trykotowych i t. p. **Dogodne spłaty ratalne.** Wielki wybór jedwabiu, nici, bawełny, igieł, oliwy i części składowych. W wzorowo urządzonej pracowni mechanicznej wykonują się wszelkie naprawy z ścisłą dokładnością.

JOZEF IWANICKI mechanik

Kraków, Szpitalna 32, hotel Pollera. 707

PALARNIA KAWY



poleca częściowo i hurtownie wyborowe gatunki **Kawy palonej** najnowszym i najlepszym sposobem za pomocą „gorącego powietrza" po cenach najniższych.

M. JAWORNICKI.

Tanie pierze i puch



1 kg. szarych skubanych K. 2, półbiałych K. 2·80, białych K. 4, pierwszej jakości miękich jak puch K. 6, skubanych w najlepszym gatunku K. 8. Puch szary K. 6, biały K. 10, puch z piersi K. 12, od 5 kg. wysyłam opłatnie.

Gotowa pościel z gęstego, czerwonego, niebieskiego, żółtego albo białego inletu (nanking). Pierzyna wielkości 180×116 cm. i dwie poduszki o wielkości 80×58, dostatecznie napełnione nowym, szarym, czyszczonym, elastycznym i trwałym pierzem K. 16, półpuchem K. 20, puchem K. 24. Pierzyna sama K. 12, 14, 16. Poduszka K. 3, 3·50, 4. Pierzyny o wielkości 180×140 cm. K. 15, 18, 20. Poduszki o wielkości 90×70 albo 80×80 cm. K. 4·50, 5, 5·50. Piernaty z dymki o wielkości 180×116 cm. K. 13, 15, przesyła za zaliczką, opakowanie darmo od K. 10 opłatnie. **Max Berger w Deschenitz Nr. 1112.** (Czeski las). Cenniki materaców, nakryć, poszew i wszystkich innych rodzajów pościeli darmo i opłatnie. Nieodpowiednie zamieniam lub zwracam pieniądze. 260

F. & E. Zajączek i Lankosz

Kraków, Rynek Linia A-B 47.

na sezon obecny polecają w wielkim wyborze **sukna, sieraczki,** najmodniejsze kamgarny, **szewioty i korty własnego wyrobu** oraz **oryginalne** angielskie na ubrania męskie i kostyumy damskie. **Gotowe peleryny, koce** na łóżka z sierści wielbłądziej, **derki** powozowe, automobilowe i na konie. **Najczystsza wełna do watowania, Filce dywanowe, flanele wstąpione** i t. d. Wszelkie zlecenia wykonują odwrotnie. 518

Nawet najwybredniejszych smakoszy potrafią zadowolić tutki cygaretowe

„Framos" — z watą — **„SALVESOL"**

Bibułka zrobiona jest z najdelikatniejszych włókien liści morwowych, więc nic dziwnego, że pali się lekko i równo, a dym jest łagodny i chłodny. Własności te podwyższa jeszcze umieszczona w ustniku

„WATA SALVESOL"

Nadaje się do tytoni lekkich, mniej do średnio mocnych — wskutek swego nader delikatnego włókna roślinnego. Każdy palący tytoń, chcąc uniknąć zatrucia **nikotyną**, powinien palić tylko w cygarniczkach szklanych z watą „Salvesol".

Oryginalny pakiecik „Waty Salvesol" wystarcza na 200 do 400 papierosów lub cygar.

1000 sztuk tutek „Framos" 3 korony. 10 cygarniczek 1 kor. 20 hal. Pakiecik waty „Salvesol" 30 lub 60 hal.

Zakład przem. wyrobów papierowych „Noris"

Mr. W. Bełdowski, Kraków.

BIURO DZIENNIKÓW

KRAJOWYCH I ZAGRANICZNYCH

M. HUPCZYCA

KRAKÓW, ULICA WIŚLNA L. 2 TELEFON NR. 340.

PRZYJMUJE PRENUMERATĘ ORAZ OGŁOSZENIA DO WSZYSTKICH DZIENNIKÓW KRAJOWYCH I ZAGRANICZNYCH

SPRZEDAŻ NUMERÓW POJEDYNCZYCH

WIELKI WYBÓR KART Z WIDOKAMI

Wydawca Lucyna Szczepańska. Redaktor odpowiedzialny: Ludwik Szczepański. Druk. W. Korneckiego i K. Wojnara w Krakowie pod zarz. A. Nowaka.